

JOLANTA CIESIELSKA

Bielska Jesień

41. Biennale „Bielska Jesień” zdaje się potwierdzać tryumfalny powrót malarstwa sztalugowego, widoczny także na innych przeglądach sztuki, jak choćby na ostatnim Biennale w Berlinie.



58

Ogromne zainteresowanie konkursem spowodowane było rozszerzeniem regulaminowym – propozycją skierowaną do artystów, którzy nie ukończyli uczelni artystycznej, i choć żaden z nich ostatecznie nie zakwalifikował się do konkursu, to przez blisko trzy miesiące zainteresowani malarstwem mogli podziwiać wszystkie nadesłane na konkurs propozycje na stronach galerii bielskiej. Było ich ponad 3000. Ostatecznie Jury w składzie: Kamil Kuskowski, Paweł Jarodzki, Anna Nawrot, Piotr Rypson i Agata Smalcerz wybrało 78 obrazów 42 artystów, które zaprezentowano publiczności 8 listopada 2013 r.

Grand Prix Biennale ufundowane przez Ministra MKiDN otrzymała młoda, utalentowana absolwentka gdańskiej ASP Ewa Juszkiewicz za utwór malarski *Girl In Blue*. Podobnie jak w drugim z jej obrazów, kanwą do

1–3. Ekspozycja, widok ogólny, Bielska Jesień 2013
fot. Krzysztof Morcinek

jego powstania były portrety Rogera van der Weydena, późnogotyckiego malarza działającego w XV-wiecznej Brukseli. Ewa Juszkiewicz, co jest dla niej cechą charakterystyczną, zaskakuje widza stosunkiem do portretowanych postaci niemal zawsze pozbawionych twarzy ukrytych za groteskową formą transgresyjnych masek. Odziana w brązową suknię dziewczyna kieruje spojrzenie widza w czeluść pustego, skomplikowanego upiętego woalu, a nagrodzona *Dziewczyna w błękitie* zamiast głowy ma potężny zbiór grzybowatych narośli z gatunku hub. Niewinność i brzydota tworzy tu zaskakujący dysonans. W którymś z wywiadów artystka podkreśla, że poszukiwanie nie wykluczających się kontrastów i sprzeczności pozwala docierać jej do zakamarków ludzkiej duszy, badać reakcje społeczne na to, co

niszowe i wykluczane, spychane na marginesy świadomości. Portret w jej wydaniu zaprzecza pięknu estetycznej iluzji, do jakich przyzwyczajają nas reklamy kosmetyków, strojów i akcesoriów upiększających ciało. *Nie chcemy takiej wizji człowieka, która jest nieprzyjemna i mało atrakcyjna* – mówi malarka. Trzy lata temu utworzyła widzejski kolektyw „AAA tanie wizualki”, realizowała cykl animacji przestrzennych do spektaklu Roberta Florcza *Makbet Remix*, jest także laureatką I nagrody na festiwalu wideo *The One Minute* oraz finalistką 2. Festiwalu Polskich Filmów Krótkometrażowych Short Waves 2010. Pismo artystyczne *Format* zwróciło uwagę na jej talent już w trakcie III Festiwalu Sztuki Młodych „Przeciąg” w Szczecinie w 2011 roku, dając jej swoją nagrodę za cykl prezentowanych tam rysunków.

Drugą Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego otrzymała również gdańszczanka, Ewa Skaper, która przyznała się otwarcie, że na konkurs namówiła ją córka, sama bowiem uważa, że w dojrzałym wieku nie wypada ryzykować, stając w szranki z o wiele młodszymi konkurentami. Myliła się – jej nagrodzone prace cieszyły się dużym zainteresowaniem widzów i biorących udział w wystawie artystów, wzbudzając podziw



2

59 1

nienagannym warsztatem malarskim i sugestywną aurą. Bohaterką wielu jej obrazów jest Gloria – staroświecko ubrana lalka, której przytrafiają się rozmaite przygody (*Gloria w fabryce misiów* czy *Gloria nie boi się krwi*). Jej obrazy łączą w sobie elementy dziecięcej wyobraźni i filmowego czarnego humoru. Mistrzowski warsztat malarski (artystka posługuje się techniką tempéry i oleju) oraz bazowanie na starych fotografiach tworzą z tego urokliwą całość wciągającą widza w osobny świat fantasmagorii okraszzonej smakowicie malowanymi detalami.

Laureatem trzeciej nagrody został Konrad Maciejewicz, absolwent Instytutu Sztuki UMCS w Lublinie za cykl obrazów „Afrodite”. Utrzymane w spokojnej gamie biedermajerowskich sosów, ustrojone w przebogaty detal przypominający nieco martwe natury holenderskie, kompozycje przy bliższym poznaniu

zaskakują widza ich mroczną treścią. Jednocześnie przyciągają i odpychają. Widzimy na nich wyalienowane ciała poddawane okrutnym rytuałom, przemiany płci, motywy kastracyjne. Te pieczołowicie wyklejone z setek wyciętych skrawków sceny wciągają widza w głąb wielowarstwowo rozwijającego się, psychodelicznego horroru. Uderzają perwersyjnym okrucieństwem ukrytym za barokowym decorem. Autor posługuje się rzadką umiejętnością oryginalnie używanej starej techniki kolażu, tu bardziej przypominającego decoupages. Zbiera hurtowe ilości starych, pochodzących z lat 60., 70. i 80. czasopism i układa z nich owe, ukazujące ciemną stronę ludzkiej seksualności thrillery. Przyznam, że robi to tak perfekcyjnie, że ciarki chodzą po plecach, kiedy się dłużej przy nich postoi, a psychoanalitycy na ich podstawie mogliby napisać niejedną pracę doktorską. ➤

**Zaznaczono
wyraźny zwrot
w kierunku malar-
stwa narracyjnego,
surrealizującego,
dystansującego się
od relacjonowania
rzeczywistości
i problematyki
społeczno-politycznej.**

3





1. Ewa Skaper, *Gloria w Fabryce Misiów*, 2011, tempera jajowa i olej na płótnie, 100 x 110 cm
2. Ewa Skaper, *Gloria nie boi się krwi*, 2011, tempera jajowa i olej na płótnie, 100 x 140 cm
3. Bartosz Kokosiński, *Obraz pożerający motyw religijny*, 2012, technika własna, 155 x 158 x 37 cm
4. Małgorzata Szymankiewicz, *Bez tytułu 203 (nigdy się nie rozpada, bo nigdy nie tworzy całości)*, 2013, akryl na płótnie, 160 x 140 cm
5. Konrad Maciejewicz, *Bez tytułu z cyklu Afrodite*, 2012, kolaż, papier, 100 x 70 cm

Fot. 1-5 Jacek Rojkowski

1



2

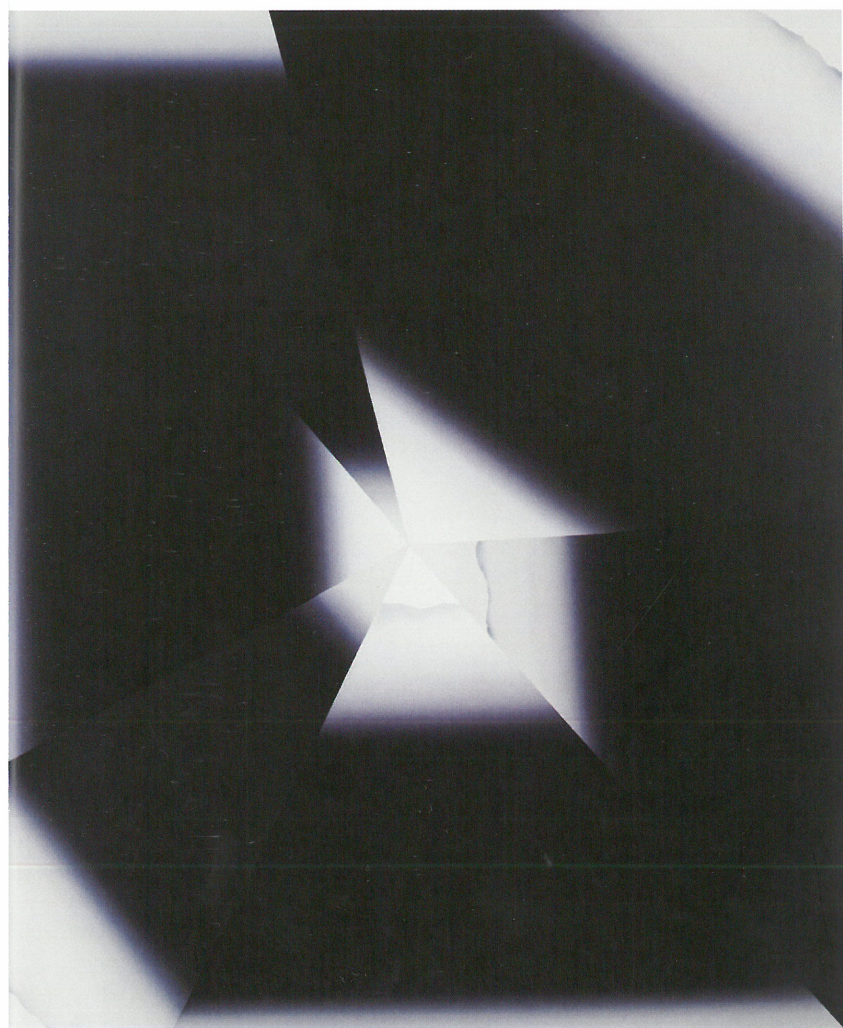
Zdobywcą największej ilości nagród – honorowego wyróżnienia oraz nagród przyznanych przez pisma „Art luk”, „Obieg” i „Exit” został doceniony już na ubiegłorocznym konkursie im. Gepperta krakowski artysta Bartosz Kokosiński za pracę *Obraz pożerający motyw religijny*. Zmaganie się z tradycją malarstwa i oryginalny sposób budowania art objects w miejsce tradycyjnie malowanych obrazów wyróżnia jego prace nie tylko przestrzenną formą, zmysłową strukturą bogatego trójwymiarowego detalu, ale przede wszystkim ich dynamiką, dosłownym ciężarem i nie pozbawioną humoru konkretyzacją gestu „malarzkiego”. Wszystko zaczęło się jeszcze na studiach od cyklu obrazów „Choroby malarstwa”, gdzie aby wydobyć wspomniany, niełatwy w sumie problem, artysta zaczął owe kłopotliwe chorobowe stany odzwierciedlać, wykorzystując przestrzenne mankamenty obrazu – nierówności pomarszczonej powierzchni płótna, strupy i pęknięcia farby, wyginające się blejtramy. Na kolejno prezentowanych wystawach tego utalentowanego i błyskotliwego artysty, takich jak „Niektóre obrazy nie chcą

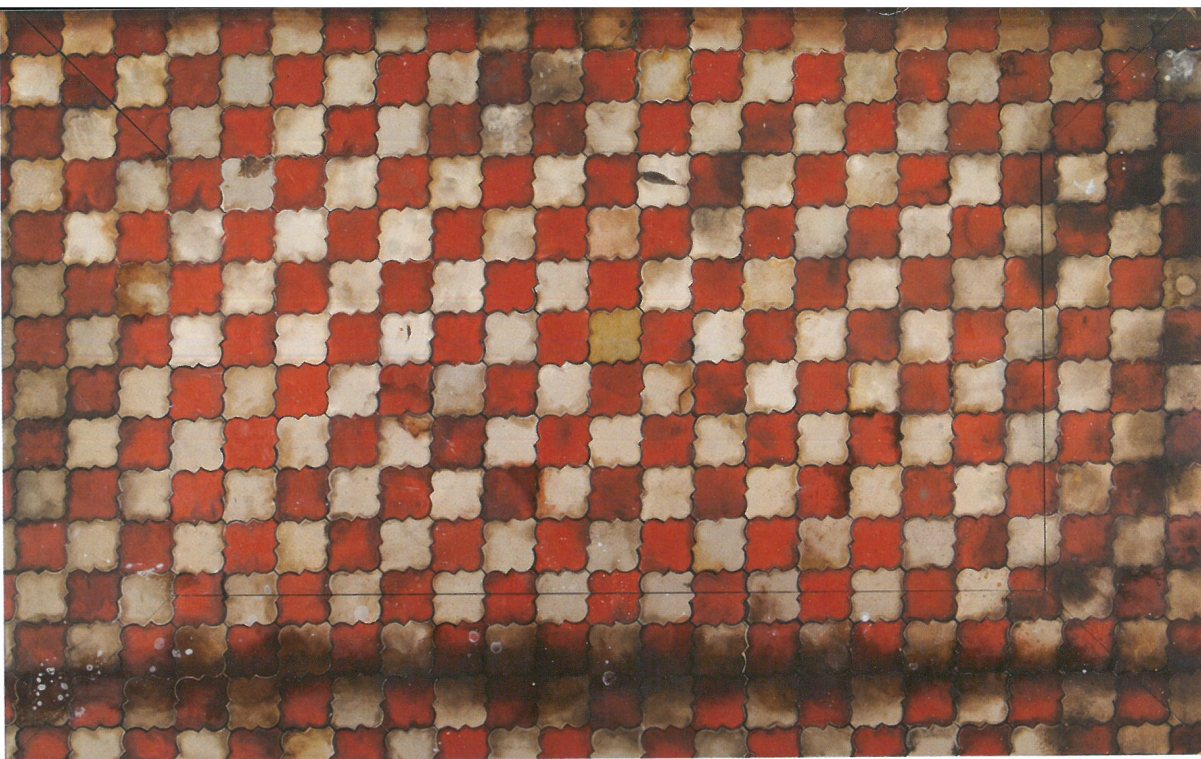


być namalowane" (BWA Katowice 2011), „(Nie)porządek rzeczy" (Bunkier Sztuki Kraków 2011) czy „Perwersyjne odchody myśli" (Galeria Promocyjna, Warszawa 2013) zobaczyć mogliśmy „rzucone na pożarcie" fantazyjnie wygiętym blejtramiem sceny domowe, martwe natury, sceny łowieckie i pejzażowe. Wszystkie te dramatyczne próby odniesień do klasyki gatunku wymagają od artysty pieczołowitego i kosztownego kolekcjonowania i preparowania rozmaitego asortymentu detali, składających się później na bogatą niemal barokową materię obrazu, ale wysiłek się opłaca. Kompozycje Bartosza Kokośkiego robią na widzach ogromne wrażenie. Pomimo wyraźnego sukcesu wystawienniczego artysta, aby się utrzymać, maluje utrzymane w szarościach, znajdowane w pisemkach pornograficznych modelki (tzw. piękne dupy). Życzymy mu, aby wraz z rosnącą popularnością i decyzją przeprowadzki do Warszawy mógł poświęcać więcej czasu na ambitniejsze zadania malarskie.

Pozostali wyróżnieni to młoda wrocławianka Kamila Kuźnicka (nagroda pisma "Art and Bussines"), Karolina Komorowska, Marcin Zawicki oraz zwycięzca plebiscytu internetowego pracujący na lubelskim UMCS Piotr Korol, prezentujący strukturalne białoczerwone „Obrazy grawitacyjne" utrzymane w stylistyce lat 70.

Podsumowując tegoroczne Biennale, uważam, że zaznaczono wyraźny zwrot w kierunku malarstwa





1

1. **Karolina Komorowska**, *Balkon*, 2012, technika własna, 140 x 220 cm
 2. **Remigiusz Suda**, *200 dpi*, 2013, olej na płótnie, 100 x 130 cm
 3. **Marcin Zawicki**, *Bez tytułu* (z serii *The Fall*), 2012, olej na płótnie, 140 x 160 cm
 4. **Ewa Juszkiewicz**, *Girl in Blue*, 2013, olej na płótnie, 200 x 160 cm
- Fot. 1-5 Jacek Rojkowski



2



3

narracyjnego, surrealizującego, dystansującego się od relacjonowania rzeczywistości i problematyki społeczno-politycznej. Mało także było obrazów strukturalnych i abstrakcyjnych. Nieliczni reprezentanci tej ostatniej tendencji, jak wspomniany już Piotr Korol, „architektoniczna” Aleksandra Kowalczyk, „kosmiczna” Maja Wilhelm, liryczna Dora Hara czy interesujący i „wyluzowany” Bartłomiej Żukowski oraz niedoceniona, choć jak zwykle perfekcyjna, Małgorzata Szymankiewicz pokazali różnorodne spojrzenie na sztukę niefiguratywną, racjonalną, która w tym roku nie została wyróżniona uznaniem jury. Cieszyła obserwatorów nieustannie wysoka forma bywalców konkursowych, takich jak Rafał Borcz czy Paweł Matuszewski, także pojawienie się artystów najmłodszego pokolenia związanych ze sztuką akcyjną i malarskimi interwencjami miejskimi jak Igor Przybylski z Warszawy czy Rafał „Czępo” Czępiński z Puław. ■

